Nr. 59. w Wtorek dnia 11. Marca 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 11. Marca. — W skutek rozkazu królewskiego z dnia 11. Marca, kontrasygnowanego przez całe ministerstwo z wyjątkiem Bethmana-Hollwega, została izba deputowanych rozwiązaną, izba panów odroczoną. Zgromadzenie rozeszło się z powszechnym okrzykiem trzykrotnym: Niech żyje król!

Turyn, 9. Marca. — Garibaldi przewodniczył na zgromadzeniu w Genuy. W mowie swej powiedział: poczytuję się za szczęśliwego, iż przewodniczę połączonym reprezentantom Włoch, ubolewam nad nieobecnością prowincyi ujarzmionych, przysięgam, że je wyswobodzę i upominam do zgody. Wówczas jedność zwycięży wszelką tyranią i rozszerzy wyswobodzenie wszystkich podbitych ludów poza półwyspem włoskim.

Paryż, 10. Marca. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza sprawozdanie ministra skarbu względem wypadku konwersyi renty. Dotąd zmieniono 602,575 obligacyi przedstawiających 131¼ mil. renty, z których blisko 30 mil. nie będzie zmienionych. Minister ma obmyśleć środki względem uzupełnienia zmiany. Wypadek osięgnięty dozwoli zmniejszyć dług bieżący o przeszło 155 milionów franków.

Paryż, 10. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszem ciała prawodawczego oświadczył Baroche na napaść Darimona na prawo co do powszechnego bezpieczeństwa: gdybym chciał roznamiętnić rozprawy, natenczas uwiadomiłbym izbę o faktach, o których sąd się poinformował. Znaleziono program, który stawia zasadę: nie masz cesarstwa, nie masz cesarza! i dodaje, że w przyszłości jedynie śmiały i odważny obywatel posiędzie państwo. Spodziewa się, że uwięzione osoby dowiodą swej niewinności, w przeciwnym razie będą artykuły 5. i 6. prawa o bezpieczeństwie powszechnem zastósowane.

Londyn, 10. Marca. — Wedle wiadomości z Nowego Jorku z dnia 26. z. m. obiegały sprzeczne wiadomości o ustąpieniu konfederatów z Nashvilles i obsadzeniu tego miasta przez wojska związkowe. Spodziewano się walnej bitwy pod Nashville.

— Zamianowanie jen. Scotta pełnomocnym ministrem w Meksyku zostało przedłożone senatowi do ratyfikacyi.

Raguza, 10. Marca. — Układy Omera baszy z Wukałowichem spełzły na niczem, ponieważ ostatniego żądania zbyt były wielkie. Tureckie wojska dziś jeszcze wyruszą przeciw Zubzi.

Weimar, 10. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszem sejmu przyjęto wniosek wiceprezesa Friesa i towarzyszów względem zniesienia praw prasy i towarzystw dotyczących, zaprowadzonych na mocy uchwały bundestagu w r. 1854, jako nie będącego w prawie. Minister oświadczył, że rząd nie zniesie tych praw. Odrzucono wniosek pośredni deputowanego Brana o modyfikacyą uchwał bundestagowych.

Z nad granicy Królestwa Polskiego, 10. Marca. — W dniu wczorajszym, jako rocznicy wstąpienia na tron cesarza Aleksandra II. wyszedł nadzwyczajny dodatek do Dziennika powsz. w którym za lekkie przestępstwa 41 osób uwolniono od kary, a 32 złagodzono kary. Iluminacya była licha, bo była do woli zostawiona mieszkańcom. Miasto spokojne.

Petersburg, 11. Marca. — Inwalid dzisiejszy mówi: Po sześcioletniem uwolnieniu od wybierania rekruta, powiększenie rezerw jest potrzebnem. Rzeczą więc jest prawdopodobną, że nabór do wojska w tym roku nastąpi.

Berlin, 11. Marca. — Najj. Pan raczył wczoraj w południe o godzinie 12 udzielić prywatne posłuchanie wielkoksiążęcemu meklemburg szweryńskiemu nadłowczemu hr. Bernstorffowi i przyjąć z rąk jego pismo Jkr. w. wielkiego księcia meklemburgszweryńskiego o zgonie jego małżonki wielkiej księży Augusty.

Berlin, 10. Marca. — Do Gazety Wrocławskiej piszą z Berlina o przesileniu ministeryalnem, co następuje: Jesteśmy na początku nowej ery. Telegraf doniósł wam wczoraj o przesileniu. Dziś mogę do tego dodać, że król zastrzegł sobie postanowienie przyjecia lub odrzucenia dymisyi, o którą ministrowie upraszają. Narada ministeryalna trwała do 4 godziny, po której w godzinę przybył król do towarzystwa umiejętności dla słuchania prelekcyi profesora Gneista o angielskiej izbie wyższej, a wieczorem był w domu opery, gdzie występowała pani Ristori. W mieście panuje, jak łatwo sobie wystawić, wielkie wzburzenie umysłów. Masa pogłosek krąży, które nawet na giełdę wpłynęły i są powodem, że władze wykonawcze mają się na baczności. Mimo tej atmosfery zaręczyć wam mogę, że to położenie rzeczy niepewne nie wywiera na lud wpływu, że można liczyć na jego umiarkowanie, a wszelkie podżeganie pozostałoby bez skutku. Chodzi teraz, jak naturalnie, o pytanie, czyli izba będzie rozwiązaną lub nie. I w tej mierze nic wam donieść nie mogę, dotąd przynajmniej nic nie postanowiono, ale to pewną jest rzeczą, że nie wprzód będzie naznaczone posiedzenie izby deputowanych, aż rząd coś postanowi. Jeżeli ustąpi ministerstwo, natenczas izby pozostaną aż do utworzenia nowego ministerstwa a rozwiązanie będzie pierwszą czynnością nowego gabinetu. Rzecz się tak rozwinie. Wedle konstutucyi powinny izby w trzy miesiące po ich rozwiązaniu zgromadzić się. Jeżeli więc rozwiązanie teraz nastąpi, wówczas zagajenie przypadnie na miesiąc Czerwiec. W tym przypadku będą mogły izby uchwalić dalsze pobieranie dodatku 25 procent do stałych podatków, na które na przeszłej sesyi tylko do 1. Lipca r. b. przyzwolono, jeżeli zaś rozwiązanie nastąpi podczas dyskusyi nad prawami wojskowemi w Kwietniu, natenczas będzie potrzeba gospodarowania przez pewien czas bez dodatku podatkowego. — Nie słusznie starają się przypisać wnioskowi Hagena i stronnictwu postępowemu winę przesilenia ministeryalnego. Ganią je, że zgotowało trudności liberalnemu ministerstwu. Tymczasem pan Patow najlepiej wie zapewne, że wnioski tego stronnictwa nie były przeciw niemu wymierzone, tylko przeciw ministrowi wojny i handlu, z jakich powodów, czy słusznych czy nie słusznych, o tem najlepiej kraj rozsądził. Jeżeli skutkiem tego ruchu będzie zerwanie z dotychczasową połowicznością i wachaniem, jeżeli rząd równocześnie zajmie się przeobrażeniem izby panów i chwyci się stanowczej polityki na zewnątrz, natenczas każdy, chociażby należał do jakiegokolwiek stronnictwa, zarobiłby na największą wdzięczność za to ojczyzny.

— Mówią, że książę Ujest, Hohenlohe Oehringen ma nastąpić po księciu Hohenzollern jako prezes ministerstwa.

— Oficyalne korespondencye potwierdzają dziś, że Prusy z Austryą porozumiały się w sprawie heskiej. Jeżeli Sternzeitung powtarza dziś protestacyą przeciw pogłoskom, że nastąpiła zmiana w polityce zewnętrznej rządu, natenczas to tak należy rozumieć, że Austryą miano przeciągnąć na stanowisko pruskie. Wkrótce się atoli okaże czyli podobna zmiana frontu ze strony Austryi, jeżeli w rzeczy samej nastąpiła, nie dotknie pruskiej polityki i nie uwikła ją w obowiązek odwzajemnienia się Austryi.

— Berlinska Börsen Ztg pisze: sekretarz nationalvereinu cofnął na drodze telegraficznej polecenie domowi tutejszemu bankowemu Platho i Wolff do wypłacenia na rachunek towarzystwu 30,000 tal. składek na flotę ministrowi wojny Roonowi. Podobno komitet nationalvereinu zażądał gwarancyi od ministra, że składki te użyte zostaną na cel przeznaczony. Temu podaniu zaprzecza National Ztg, mówiąc, że oprócz złożonych 80,000 tal., w ministerstwie marynarki, nowe składki nienadeszły do Berlina, jak się okazuje z wykazu składek na flotę zamieszczonego w tygodniku towarzystwa narodowego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 8 Marca. — Zawiadomienie urzędowe. Jutro, jako w rocznicę wstąpienia na tron JCKMości N. Aleksandra Mikołajewicza,

cesarza wszech Rosyi króla polskiego, o godzinie $9\frac{1}{2}$ z rana, odbywać się będzie solenne nabożeństwo w kościele metrop. św. Jana.

O godz. $10\frac{1}{2}$ z rana, JW. czasowo główno dowodzący 1ą armią p. o. namiestnika, przyjmować będzie powinszowania od duchowieństwa rzymsko katolickiego i innych wszelkich wyznań, od władz, kupców i znaczniejszych obywateli miasta na pokojach zamkowych.

O godz. 11éj, odbędzie się solenne nabożeństwo w prawosławnym soborze NN. Trójcy.

Wszyscy jenerałowie, sztab i oberoficerowie, winni być ubrani w pochodnej paradnej formie, zaś urzędnicy cywilni w paradnych mundurach.

Za nadejściem zmroku, wszystkie gmachy rządowe i miejskie iluminowane zostaną, prywatnym zaś osobom iluminowanie swych pomieszkań, zostawia się do woli.

W teatrze wielkim danem będzie widowisko bezpłatne.

Warszawa, 3. Marca. — Ucisk w chwilach zupełnej w kraju spokojności, niczem więcej nie jest jak prowokacyą. Krzywda wyrządzona bez żadnej przyczyny tak człowiekowi jak i narodowi, wywołuje tem większe oburzenie i niespokój. Czyż więc prześladowanie dzisiejsze zupełnie spokojnego narodu, nie drażni, nie jątrzy, niepokoi narodu? Niechaj nam na to odpowie Dziennik Powszechny, ale niech odpowie rozumnie, zasadnie, a nie prostem zaprzeczeniem. Jesteśmy przekonani, że odpowiedzi gruntowej nam dać nie może, nie zdoła usprawiedliwić teraźniejszego zarządu policyjno-wojskowego w Królestwie z zarzutu prowokacyi. Tak jest — czynności dzisiejszych prokonsulów rosyjskich są nie pacyfikacyą, lecz prowokacyą; nie rządem ludźmi, lecz zemstą na ludziach. Prowokują i mszczą się więzieniem niewinnych, skazywaniem nieobwinionych nawet i niesłuchanych, zniewagą kościołów i krzyżów, wstrzymaniem wolności modlitwy i obrządku, aresztowaniem duchowieństwa za spełnianie obowiązków, proskrypcyą całego narodu, brutalskim z więźniami postępowaniem, prześladowaniem wszelkich objaw narodowości, zdzierstwem wszelkiego rodzaju, zatamowaniem działania władz zwykłych sądowych i administracyjnych a rozpuszczeniem żołnierstwa; jednem słowem prowokują i mszczą się niesłychanym uciskiem, bezprzykładnem prześladowaniem. Taki bezrozumny, mściwy ucisk ma charakter prowokacyjny, wywołuje zarzut dążenia do niepokojenia kraju. W odezwach swoich wzywają do uspokojenia się naród będący w zupełnym spokoju, a który sami jedynie starają się niepokoić wszelkiemi sposobami. Zresztą sprawiedliwy a rozumny rząd zadośćuczynieniem potrzebom kraju i prawom narodu, działa uspokajająco; ucisk zaś zawsze niepokoi, zawsze jest prowokacyjnym.

Lecz zarząd tutejszy policyjno-wojskowy ma szczególne swoje a ważne dla niego przyczyny do utrzymania ucisku prowokacyjnego. Tą ważną przyczyną są osobiste widoki i interes własny wojskowych rosyjskich i policyantów rządzących krajem, interes utrzymania się na zyskownych i dyktatorskich posadach. Kryżanowskoj, Rożnow, Kazaczkowski, Szwecow, Paniutyn, Kruzenstern, Weimar itd., gdyby przyznali, że naród jest spokojny i spokojnym zostanie, jeżeli tylko zważać rząd będzie na jego potrzeby i prawa, że stan tak zwany wojenny, stan samowolnego zarządu znieść należy, musieliby zarazem abdykować ze swojej dyktatorskiej, nieograniczonej władzy, która zaspakaja ich pychę i kieszeń, musieliby uznać po nad sobą wyższą władzę tj. prawo i do niego swoje czynności stósować. Ustałyby zarazem owe nadzwyczajne dodatki do pensyj po 40,000 rocznie wynoszących, jak to dowiódłem przytaczając rozporządzenie; ustałyby różne gratyfikacye, rozdział znacznych sum na tajne wydatki. Cóż więc dziwnego, że wszyscy oni przeciwni są zniesieniu stanu oblężenia i uciskiem usiłują wywołać coraz większe oburzenie umysłów i jaki wyskok, któryby upozorował dłuższe utrzymanie obecnego stanu.

Czyż jenerałowie Piłsudzki i Rożnow nie mówili nieraz do uwięzionych: »Niedziwilibyśmy się, gdybyście należeli do jakiego »»przedsiewzięcia na seryo,«« ale należeć do błachych i bez celu manifestacyj, to głupstwo prawdziwe.«

Czyż nie projektowano uwięzić wszystkich wybranych do rad municypalnych i powiatowych, jako tych, którzy posiadając zaufanie narodu, posiadają zapewne i wpływy i muszą być niebezpiecznymi dla rządu. Projekt ten nie przyszedł do skutku; niemniej przeto istniał, a w części nawet wszedł w wykonanie, bo wielu członków mianowicie rady miejskiej warszawskiej zostało wywiezionych do Rosyi. Czyż to nie jest prowokacya? czyż to nie jest zachęceniem do odsuwania się od wyborów, do odepchnięcia wszelkiego udziału w instytucyach obiecanych, do którego upoważnia wybór i zaufanie narodu. Wypierają się ci panowie czynów swoich, ale wypierają się napróżno. Naród był i jest ich świadkiem i ofiarą, a głos jego przejdzie do uszów wszystkich ludzi dobrej woli na świecie i naznaczy ich właściwem mianem w historyi.

Zaprzeczenie kilku faktom przytoczonym w korespondencyi do Czasu z 23. Lutego, w wczorajszym Dzienniku Powszechnym, pozbawione jest wszelkiej zasady jak i usiłowanie odsunięcia od zarządu wojskowego zarzutu prowokacyi. Referent rządowy na zarzuty nie odpowiadał faktami, nie usprawiedliwiał rządu argumentami, ale omijał zarzuty, nic nieznaczącemi ogólnikami i gołosłownem zaprzeczeniem. Z początku powiada, że ponieważ Czas jest tutaj w Warszawie czytany, więc widzi potrzebę sprostowania wiadomości Czasu; w końcu zaś zapomniawszy co powiedział na początku, wygłasza, że dla tego robi sprostowanie, żeby przestrzedz dzienniki zagraniczne z Czasu czerpiące wiadomości o Polsce, gdyż tutaj wiadomości takie nikogo w błąd nie wprowadzą. Sprzeczności tej nie spostrzegł a wykazuje ona brak wszelkiej podstawy nie tylko w obronie, ale i w działaniach rządowych. Nie będę słabych i nic niedowodzących zaprzeczeń rozbierać, zbyteczna to praca. Zaprzeczają faktowi wsadzenia szewca do więzienia, za to, że wsparcia przyjąć nie chciał, a powołano się na świadectwo p. Adama Prażmowskiego, jako członka komitetu, który trudnił się rozdawaniem pieniędzy ubogim. Nawet w tem powołaniu się jest fałsz. Pan Prażmowski Adam, nie był członkiem owego komitetu, pieniędzy nie rozdawał, a nawet nie robiono mu propozycyi wzięcia udziału w czynnościach komitetu. Robiono propozycye innemu Prażmowskiemu, właścicielowi domu. Ponieważ p. Adam Prażmowski jako profesor bierze pensyę i jest zależnym od rządu, sądzono więc, że nie będzie miał śmiałości powiedzieć, że do komitetu nie należy. Nieznamy pana Prażmowskiego, ale z wszelką pewnością wiadomo nam, że pieniędzy nie rozdawał, że do komitetu nie należał, że fałszywie powołano się na jego świadectwo [1]). Przypominamy przy tej okazyi, iż wszystkie zaprzeczenia rządowe obalone zostały przez dokumenta przez sam rząd ogłaszane, jak np. zaprzeczenie rozgłoszone telegramem policyjnym z Warszawy, że niema wyroku śmierci na księdza Białobrzeskiego, obalił sam rząd przez ogłoszenie wyroku.

Dnia 28. Lutego jen. Piłsudzki pozwolił nam do jedenastej godziny wieczorem chodzić bez latarek, a kawiarnie i szynki dozwolił trzymać otwarte do godziny 8ej. Nie jest to jednak zapowiedź ulgi w ucisku i w położeniu naszem nic się niezmieniło. Usiłowano świeżo pociągnąć do odpowiedzialności robotników i rzemieślników którzy d. 27. Lutego nie pracowali w warsztatach. Policya pytała właścicieli większych fabrycznych zakładów o nazwiska tych robotników, którzy dnia tego świętowali. Odpowiedzieli jej, że wszyscy bez wyjątku świętowali; wszystkich zaś aresztować nie mogli, bo fabryki stanęłyby — i dla tego tylko zarzucono myśl prześladowania robotników za świętowanie 27. Lutego. Krawiec którego z Kijowa do cytadeli przywieźli, za to że w czasie jego nieobecności dano dwie czamarki do warsztatu dla przerobienia ich na surduty i któremu, naraziwszy go na ogromne straty, kazali jeszcze zapłacić za drogę 100 rsr., nazywał się Bingel, a nie Billing jak to przez pomyłkę napisałem.

Arcybiskup odprawia prawie codzień uroczyste nabożeństwa dla różnych bractw i pobożnych zgromadzeń. Dnia 1. Marca odprawił nabożeństwo w kościele pp. wizytek i kazał o wychowaniu dzieci.

Dzisiaj celebruje arcybiskup u śgo Krzyża, zkąd przed rokiem wychodził orszak pogrzebowy pięciu ofiar. Tłum ludu jest obecnym w kościele a na ulicy patrole znowu powiększone, a drzwi kościoła pilnuje wielu policyantów, komisarz policyi p. Fedorów i Wiszniewski. Warszawa w ciszy i pokoju obchodzi rocznicę pamiętnego dnia pogrzebu »pięciu ofiar«. Wielu ludzi udało się na Powązki — niewiemy jednak do tej godziny, czy ich przepuszczono przez rogatki.

Bal maskowy u jenerała Lüdersa z 27. Lutego odłożony został na dzień 1. Marca. Niektóre panie rosyjskie, a podobno i żona jenerała Kryżanowskaho, sprawiły sobie kostiumy polskie.

Dzisiaj rano z cytadeli pędzono na wygnanie w sołdaty 13 osób. Pędzono ich pospiesznie, bez pożegnania ludzi od nich odtrącano; wsadzono na kolej i powieziono dalej. Nazwisk nieznamy, ale później mamy nadzieję dowiedzieć się szczegółów o tych nowych ofiarach zemsty i zawziętości zarządu rosyjskiego, usiłującego przekonać Europę o swojej łagodności.

Wezwano do Warszawy 4 uniackich księży. Dyrektor oświecenia i wyznań p. Hube kazał ich sobie przedstawić, namiestnik ma także z nimi mieć konferencyę. Mówią, że sprowadzono ich do Warszawy z powodu reformy szkółek uniackich, urządzonych dawniej na sposób szkółek schyzmatyckich i z powodu potrzeby powiększenia dochodu proboszczy. Podejrzywają jednak, że inny także jest cel sprowadzenia owych księży.

Obok ciągle trwającego ucisku, szerzą wciąż wieści o reformach i łaskach i obietnice nigdy nie spełniane szczerze. Dopóki ruch był wyraźnym, wołano: zrobią wszystko, będą reformy, ale przestańcie manifestacyi, bo rząd nie chce działać pod naciskiem. Przestano manifestować i znowuż nic nie robią, bo kiedy się nieupominają, powiadają jenerałowie, widać że reformy są niepotrzebne, że się bez nich obejdzie. I tak zawsze było i tak jest obecnie, a wszystko razem przekonywa, iż taki rząd dawać będzie ciągle powód do niespokojności, które i Europę zakłócić mogą. Cz.

Piotrków, 2 Marca. — Listem moim z 28. z. m. doniosłem o uwięzieniu niewinnego ks. Malinowskiego, w zastępstwie za chorego gwardyana klasztoru OO. Bernardynów. Pospieszam więc z uwiadomieniem, że kapłan ten nad nasze spodziewanie uwolniony został wczoraj z więzienia, na zasadzie przysłanego z Warszawy rozkazu przez naczelnika wojennego księcia Bagration, który do stolicy na kilka dni wyjechał, a który o wiele jeszcze jest rozsądniejszy i mniej srogi od innych prokonsulów rosyjskich.

Stojący tutaj oficerowie rosyjscy z połockiego pułku, utrzymują żołnierzy w lepszej karności niż gdzieindziej i starają się zająć ich teatrzykiem, na którym żołnierze przedstawiają ludowe rosyjskie sztuczki. Dzięki temu postępowaniu oficerów, w mieście naszem i okolicy, gdzie są rozkwaterowani żołnierze z tego pułku, chociaż ściśle wypełniają przepisy bezrozumne a srogie tak zwanego stanu wojennego, nie prześladują przynajmniej wymyślonemi przez siebie dodatkami, i nie słychać o zabójstwach i gwałtach jakie żołnierze popełniali i popełniają w wielu miasteczkach i wsiach naszego nieszczęśliwego kraju, i jakie niedawno popełniono w niedalekim Wieluniu.

Grobowa cisza miasta naszego w czasie karnawału, przerwaną została wydanym w dniu wczorajszym przez oficerów połockiego pułku z okazyi jakiegoś dworskiego święta balem, na którym sami wraz z swojemi żonami i dziećmi bawili się do 5. godziny rano. Nie potrzebujemy wam mówić, jakie wrażenie na naszych zbolałych sercach i rozdrażnionych nerwach, sprawiał odgłos tańców i balowej muzyki, w tym prawie

---

[1]) Sam Dziennik Powszechny w kilka dni później odwołał, że pan Adam Prażmowski nie brał żadnego udziału w owym komitecie. Przyp. red. Cz.

właśnie dniu, kiedy opiekuńczy i łaskawy zarząd rosyjski, wzbrania pomodlić się nam w cichości pod krzyżem, i więzi naszego kapłana. Cz.

Francya.

Paryż, 8. Marca. — Na giełdzie dzisiejszej upowszechniła się pogłoska o zmianie ministerstwa francuskiego. Hr. Morny przewodniczył na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego. Jules Favre miał mowę na nim bardzo zaciętą.

— Ganesco redaktor kuryera de Dimanche niewypuszczono jeszcze z więzienia, dziennik jego przecie nie przestał wychodzić. Aresztowano Pellaqueta i przetrząśnięto u niego pomieszkanie. Policya teraz zwraca główną uwagę swoją na piwiarnie, szynkownie i zakłady bulionowe w których głównie studenci i robotnicy teraz przesiadują.

— Dziś wieczorem o godz. 6½ był w Paryżu wielki grzmot i gwałtowna ulewa. Powietrze ciepłe a przed 4 dniami mieliśmy jeszcze dosyć czas mroźny.

— Pays donosi dziś o powodzeniu się powstańcom greckim w Nauplii. Sześć małych statków rządu greckiego nie wystarcza na utrzymanie blokady od strony morza. Powstaócy otrzymują broń i amunicyą z Syry i przykładnie sobie postępują. W skutek tego położenia rzeczy sądzą, że Maurokordatos zostanie powołany do steru rządu.

— Ścięto dziś z rana o godz. 7ej Dumollarda w Montluiel, który zwabiał młode dziewczęta na służbę, a potem je wyprowadzając z miasta w boru zabijał i odzierał. Masa ludu przypatrywała się egzekucyi. Do ostatka okazywał obojętność i do niczego przyznać się niechciał.

— Na posiedzeniu senatu w d. 28. Lutego w dalszym ciągu rozpraw nad projektem adresu, jenerał Gémeau oświadcza, iż uważa kwestyę rzymską za najtrudniejszą do załatwienia. Projekt adresu w tym punkcie nie jest zadowalającym. gdyż nic w sobie nie zawiera coby mogło doprowadzić do pomyślnego rezultatu. Przedstawia on rzeczywiste niebezpieczeństwo, gdyż myśl senatu nader szczera w wyrażeniu ubolewania odnoszącego się równie do nieumiarkowanych uroszczeń jak do oporu, źle będzie tłumaczoną. Będzie w tem upatrywaną nagana oporu ojca św. Rozebrawszy kwestyę włoską, mowca oświadcza, że w tem samem znajduje się ona położeniu jak w roku zeszłym i dodaje, że marzona jedność Włoch jest niebezpieczną i przemijającą i w końcu prosi senat aby się pod tym względem odniósł do mądrości cesarza.

P. Bonjean podziela zupełne zaufanie, jakie adres wyraża dla polityki cesarza, ubolewając, że napotkała na opór jednych i niecierpliwość drugich. Opór ten i niecierpliwość czas załagodzi, lecz kłótnia była we Francyi powodem wzruszeń tem więcej godnych uwagi, iż się odnoszą do tego, co jest najszacowniejszem, do przekonań religijnych. Nie wolno przeto zostawiać kwestyi tej bez załatwienia, trzeba ją rozwiązać.

Szan. mówca wskazuje punkta, względem których wszyscy się zgadzają: bezpieczeństwo, godność, niepodległość ojca św.; papież nie może być poddanym żadnego monarchy; Rzym ma być rezydencyą nietykalną papieża. Zgoda zupełna w tych punktach, różni się w kwestyi władzy świeckiej. Restauracya, obalenie, zmodyfikowanie tej władzy, oto są trzy hipotezy które mają swych stronników. Aby dojść do rozwiązania tej kwestyi, pan Bonjean bada dwie następne kwestye: czy władza świecka była bardziej użyteczną niż szkodliwą dle niepodległości stolicy św. i dla niepodległości katolicyzmu. Powtóre czy władza świecka jest dziś możebną w swoich dawnych warunkach, lub czy może łatwo być zmienioną w ten sposób, aby stanęła w harmonii z potrzebami nowego społeczeństwa.

Co do pierwszej kwestyi mowca stara się dowieść faktami historycznemi, że władza świecka nie była towarzyszką świetnych czasów papiestwa, była ona przeciwnie epoką klęsk jego. Co się tyczy drugiej kwestyi, mowca mniema, że przeobrażenie władzy świeckiej jest możebne i kończy mowę twierdzeniem, że niezmienność władzy świeckiej może doprowadzić do schyzmy i wynikających z niej niebezpieczeństw.

Margr. Gabriac oświadcza, iż wotować będzie przeciw projektowi adresu, nie mogąc dzielić ubolewania wyrażonego w adresie, który stawia w tej samej linii monarchę, chcącego jedynie bronić praw swych i posiadłości, jakie mu przekazali jego poprzednicy i tego, który ogołociwszy go z części państw, objawia głośno zcmiar odebrania mu reszty.

Wicehrabia La Gueronnière mniema, że kwestya rzymska postawiona jest pomiędzy rewolucyą i kontr-rewolucyą. Pomiędzy dwojaką polityką, z których pierwszą popierał pan Pietri, drugą hrabia Segour d'Aguesseau, jest jeszcze trzecia, to jest polityka rządu, polityka senatu, polityka ogromnej większości kraju, której projekt adresu jest wyrazem.

Szan. mowca przyjmuje ten projekt i rozwija dwie następujące propozycye: niepodobieństwo w interesie Włoch, w interesie Francyi poświęcenia Rzymu jedności włoskiej; potrzebę przeprowadzenia pomimo wszelkich przeszkód, zasady tranzakcyi, któraby uwzględniając fakta dokonane, postawiła zwierzchnictwo duchowne papieża po za obrębem wszelkiego poddaństwa, niezgadzającego się z charakterem powszechnego papiestwa.

Przedstawiając obraz wewnętrznej sytuacyi Włoch, mówca zapytuje się czy ruch włoski, którego celem jest Rzym, jest rzeczywiście w interesie włoskim. Przypuściwszy na chwilę, że cel ten osiągnięty został, wyobraziwszy sobie, że Wiktor Emanuel włożył koronę na głowę w Watykanie, cóż dalej nastąpi. Czyż sądzicie, powiada mówca, że rząd się ułagodzi, zadowolni tym rezultatem? Nie — będzie mu jeszcze brakowało Wenecyi, która w chwili gdy zostanie wolną, przyniesie Włochom w posagu za swą niepodległość panowie nad Adryatykiem.

Czyż można powstrzymać zapał tak sprawiedliwy? Nie. — W chwili gdy Rzym będzie stolicą Włoch nic nie powstrzyma prądu wybuchu narodowego, który się kieruje ku Wenecyi. Wojna będzie więc pierwszym rezultatem tego tryumfu, jestże ona możebną? Gdzież jest armia włoska? jakichże żołnierzy dostarczy Neapol, i czyż można liczyć na ich poświęcenie? jakich żołnierzy dostarczy państwo papieskie?

Nie ma armii włoskiej; jest wprawdzie armia piemoncka, której cześć oddać należy, armia dzielna i karna, która potrafi walczyć i zginąć w obronie Włoch, lecz zbyt nieliczna aby skutecznie zmierzyć się z 200,000 Austryaków obwarowanych w czworoboku.

A wtedy albo Włochy upadną, lub wezwą nas na pomoc; jeżeli pośredniczyć będziemy, to będzie wojna z Europą. Oto jeden z horoskopów załatwienia sprawy, za jakiem ubiegają się (oklaski).

Wenecya nie jest zapewne przeznaczoną pozostać wiecznie w warunkach obecnych, lecz wyprzedzać chwilę, byłoby błędem niewynagrodzonym przy powiewie liberalizmu, który przebiega Europę, niepodobna aby ten kąt ziemi pozostał na zawsze pod obcem panowaniem. Przyjdzie chwila, że Austrya pojmie, iż wejść może w układy i przyjąć zaszczytne wynagrodzenie, lecz nic nie byłoby zgubniejszem, jak nierozwaga.

Ruch włoski nie powinien przekraczać Mincio, a toby nastąpić musiało i nicby temu przeszkodzić nie mogło, gdyby Rzym został stolicą Włoch (oklaski).

Możnaż być zresztą pewnym, że uczucie żądające Rzymu włoskiego, jest uczuciem politycznem? Czyż żądanie to nie jest raczej wynikiem szału ludowego? Czyż Wiktor Emanuel byłby do kroku tego partym z przekonania i przez zapał osobistego swego patryotyzmu? Ulega on raczej ruchowi włoskiemu, który Rzym ma za cel, niż go zachęca.

Gdyby p. Cavour żył jeszcze, być może, że ten znakomity jeniusz byłby już wynalazł środek usunięcia niebezpieczeństwa, z którem odwaga jego igrała; gdyż Rzym był raczej środkiem dla jego zręczności, niż celem jego polityki, wskazał on niecierpliwym drogę do Rzymu, aby ich odwrócić od Wenecyi, lecz wiedział dobrze, że sztandar francuski strzeże Watykanu.

Gdyby jedność włoska uwieńczyła dzieło swe w Rzymie, byłoby to załatwieniem, lecz załatwieniem radykalnem, któreby wykluczało na zawsze wszelką myśl układów.

Sądzę, że nikt nie ma wiary w kombinacye mieszane »Rzym przedzielony Tybrem«, lub »kościół wolny w państwie wolnem.« Nie wiem, czy opinii mówcy, którego wymowne słowo pierało pierwszą kombinacyę przed rokiem w tem kole, nie zmieniła rozwaga, lecz druga nie zniesie rozbioru.

I tak niegdyś szan. p. Billault bronił tu tytułu stowarzyszenia praw państwa, chodzi tu o stowarzyszenie daleko ważniejsze, i jakąż paralelę pociągnąć można pomiędzy wielkiem społeczeństwem katolickiem liczącem 200 milionów osób, a państwem politycznem nieustalonem jak Włochy?

Wszelka kombinacya mieszana jest niepraktyczną. Najście Rzymu jest załatwieniem radykalnem, i w chwili, w której Wiktor Emanuel wszedłby do Rzymu, papież opuściłby go, a zerwanie byłoby dokonanem w sposób stanowczy.

Włochy bez papieża, to Włochy nowe, poczynające swoją historyę. Monarchia ta wstępując do Watykanu, nie byłaby już monarchiczną. Rewolucya weszłaby tam z nią razem (oklaski).

Papież błąkający się, wygnany, byłby dla Włoch wyrzutem i groźbą nieustanną. W każdym opróżnionym przybytku napotykałyby niebezpieczeństwo, w każdem sumieniu katolickiem sędziego i potępienie. Byłby to skok nagły ku anarchii, gdyż nigdy tron nie znalazłby podstawy w stolicy ś. Piotra.

Byłaby to dyktatura, a dyktatorowie już są gotowi około Wiktora Emanuela, stają oni się jego dworakami aby zostać jego panami i padłby pierwszą ich ofiarą, gdyż trzeba oddać słuszność jego charakterowi, iż można go w błąd wprowadzać, lecz nie dozwoli się nigdy poniżyć.

Otóż takie byłoby królestwo włoskie bez papieża, takie Włochy z Rzymem jako stolicą; Włochy wichrzone, niepokojone, oddzielone od religii, od Francyi, od Europy, i przedstawiające światu widok anarchii zajmującej miejsce niewoli.

Dowiodłem, jak mi się zdaje, że sam interes Włoch wkłada na nas konieczność stawiania oporu namiętnościom i prądowi który Włochy popycha ku Rzymowi. Jakiż jest w tem interes Francyi? Niemniej on jest naglący, niemniej stanowczy. Aby go uwidocznić, zmuszony jestem rozszerzyć nieco zakres mojej dyskusyi.

Badając rolę, jaką Francya odgrywała we Włoszech od Ludwika XIV. aż do dni naszych, mówca dochodzi do sytuacyi jaka była w wilią bitwy pod Solferino.

Po bitwie pod Solferino mieliśmy piękne stanowisko. Nasza eskadra drząca z niecierpliwości, gotową była uderzyć na Wenecyę. Marszałek Pelissier zasłaniał naszą granicę wschodnią i mógł nam otworzyć najpomyślniejsze widoki.

Cesarz zatrzymał się, i mówię to z radością w obec JCWysokości, że książe Napoleon słowem swem wymownem i przekonywającem zdecydował cesarza Franciszka Józefa do przyjęcia warunków pokoju, który był tryumfem naszego umiarkowania.

Książe Napoleon: Proszę o pozwolenie powiedzenia natychmiast kilku słów. Żałuję że wicehrabia La Gueronnière zmusza mnie do dania wyjaśnień będących po za obrębem obecnej dyskusyi. Pełniąc rozkazy cesarza, mego monarchy, mego kuzyna i zwierzchnika, stósowałem się do instrukcyi danych mi przez niego. Nie moją rzeczą było wtedy dyskutować lecz być posłusznym i tak uczyniłem. Nie potrzebuję tu ani wyrażać mojej opinii, ani wyjawiać instrukcyi. Dopełniłem obowiązku mego jak mogłem najlepiej. Nieraz źle mnie sądzono, nie pojmowano może mego postępowania, lecz za to przypadł mi w udziale drogocenny dowód zadowolenia cesarza. Pan La Gueronnière stawia mnie w fałszywem położeniu, nie mogę tu objawić ani osobistego zapatrywania się mego, ani powodów, jakie mnie skłoniły, wykonałem tylko rozkazy cesarza jak najlepiej mogłem.

Wice hr. La Gueronniere. Nie sądzę abym WC. Wys. postawił w trudnem lecz owszem w jak najlepszem położeniu, przypominając fakt historyczny, z którym imie jego jest tak szlachetnie zespolone.

Ks. Napoleon. Spełniłem tylko otrzymane rozkazy.

Wice hr. La Gueronniere. JC. Wys. rzekł że mówię o faktach będących po za obrębem dyskusyi. Nie sądzę tego, gdyż przypomniałem tylko sprawy wiążące się z polityką Francyi, których wojna włoska jest najchlubniejszym faktem.

W Willafranca równie jak w Sewastopolu polityka którą skreślam, była liberalna lecz nie rewolucyjna, przychylna narodowościom, lecz nie egzageracyjna i zamiast popychać Europę do ostatecznej walki, sprowadza ją na nową drogę. W roku zeszłym trzej monarchowie zgromadzili się w myśli, której historya jeszcze nie odsłoniła, lecz która zdawała się być przypomnieniem najnieffortunniejszych czasów. Lecz wkrótce monarchowie ci porzucili myśl tę i dowiedli bezsilności i niebezpieczeństwa tej idei urojonej. Reznltat ten jest wynikiem polityki francuskiej. To wsteczne ocenienie było potrzebnem aby wytłumaczyć politykę francuską i całą jej działalność dyplomatyczną.

Szan. senetor, przypominając program od tego czasu zakreślony przez cesarza wykazuje trudności, jakie przedstawiało ukonstytuowanie federacyi włoskiej, uznając atoli że federacya była ideą słuszną. Następnie dotykając polityki wykonywanej w skutku najścia państwa papiezkiego, przypomina że gabinet tuileryjski nie wahał się zerwać wtedy stosunki z dworem turyńskim. Zerwanie to było rzeczą ważną, zerwanie z królem będącym sprzymierzeńcem fraucuskim który walczył obok Francuzów i którego serce tak blisko jest serca Francyi. Lecz niedość na tem, zwiększyliśmy nasz korpus okupacyjny, zakreśliliśmy granicę najścia, zatknęliśmy chorągiew naszą na granicy dziedziny św. Piotra, mówiąc najeźdzcom: dalej nie pójdziecie« (oklaski).

W tem p. Cavour, ten znakomity minister umiera; cóż mieliśmy uczynić wśród wzburzenia, jakie nastąpiło, wśród zbiegu obaw i nadziei, które wtedy powstawały we Włoszech? Zerwanie nasze niebyło już tylko naganą, lecz stawało się niebezpieczeństwem dla Włoch; wtedy to rząd francuski postanowił uznać królestwo włoskie, lecz stawiając okok tego uznania warunki, które świadczą o wytrwałości polityki naszej.

Mówca przytacza depeszę pisaną przez p. ministra spraw zagranicznych z powodu uznania królestwa włoskiego, i zwraca uwagę na to że okoliczności, które spowodowały ten fakt, nie zmieniły w niczem uczucia rządu francuskiego względem kwestyi rzymskiej, zastrzega on ją wyraźnie w depeszy p. Thouvenela, i to zastrzeżenie obejmuje zasadę warunków, jakie stawić zamierza dworowi turyńskiemu.

Otóż taką była Francya, tak uważała, tak działała w każdym wypadku, gdy dostrzegła że Włochy porywane są po za normalne szlaki swych przeznaczeń. Gdy Toskania została wcieloną, protestowała; gdy terytoryum neapolitańskie najechano, zawezwała Anglię celem porozumienia się, gdy z kolei kraje papiezkie napadnięto, zerwała stosunki z Turynem i zwiększyła korpus okupacyjny.

Wreszcie gdy hr. Cavour umarł, uznaje królestwo włoskie, lecz pod tym warunkiem że niepochwala nic z przeszłości i zastrzega sobie wszystko na przyszłość.

Włochy.

Podaliśmy w skróceniu poprzednio program ministerstwa Ratazzego. Zasadza się on na krótkiej formule ściślejszego połączenia się nowonabytych ze staremi prowincyami i wcielenia brakujących jeszcze części do Włoch. Ratazzi szczególniej stara się o przyjaźń Francyi. Garibaldi stara się wspierać nowy gabinet całemi siłami, ponieważ tenże przyrzekł wszystko uczynić, ażeby zabezpieczyć ruch narodowy i dla tego nakazuje całemu narodowi włoskiemu, ażeby się ćwiczył w strzelaniu. Tymczasem stronnictwo legitymistyczne i klerykalne także nie zasypia. W Terra di Bari znów krew przelano. Pod Bradomo natarło wojsko włoskie na bandę burbońską, ubiło z niej 26 rabusiów, wielu raniło i cztery konie kosztownie ubrane zabrano.

— Wedle Monarchia Nazionale powinszował Wiktor Emanuel księciu Napoleonowi z powodu mowy, którą miał w senacie i podziękował mu za nią w imieniu całego narodu włoskiego.

Przybyli do Poznania dnia 11. Marca.

BAZAR: Budziszewska z Grąbkowa, Wierzbowska, Sliwiński i Lempicki z Polski, Koczorowski z Goli, hr. Potulicki z W. Jeziór.

HOTEL DU NORD: Schönenberg z Szamotuł, Schmidt z Wrocławia, Neese z Bielefeldu.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Kobliński z Wrocławia, Rödiger z Offenbach, Seelig z Kolonii, Hartdegen z Kaslu, Noah z Berlina, Wolff z Magdeburga, Pauly z Halli.

HOTEL PARYSKI: Laskowski z Srody, prob. Waszkiewicz z Kołaczkowa, Schmidt z Mikuszewa, Fuhrmann z Sokolnik.

HOTEL BERLIŃSKI: prob. Radke z Rakoniewic, Eckert z Zaniemyśla, Gumprich z Moguncyi, Gotthelf z Wrocławia, Bernhard i Schlesinger z Głogowa, Silberstein z Zaniemyśla, Zielsdorff z Szczecina.

HOTEL BUDWIGA: Strödel z Sremu, Kosmowski z Dominowa, Prinz z Wągrówca, Reiss z Gołańczy, Bergas i Ephraim z Grodziska.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Krain z Powiedzisk, Liebermann z Trzemeszna, Klimke i Busch z Frankfurtu n. O., Kolanowski z Strzyżewa, Sommerfeld z Nekli.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 10. Marca 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) obrot słaby. Na Marzec 43$\frac{2}{3}$ pien. $\frac{5}{6}$ list., na Marzec Kwiecień 43$\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na wiosnę 43$\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Kwiecień Maj 43$\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Maj Czerwiec 43$\frac{2}{3}$ pł. list. i pien., na Wrzesień Paźdz. 44 pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słabo. Wypowiedziano 9000 kwart. Na Marzec 16$\frac{5}{24}$—$\frac{1}{6}$ pł. list. i pien., na Kwiecień 16$\frac{3}{8}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Maj 16$\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Czerwiec 16$\frac{5}{6}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Lipiec 17 pł. i list, na Sierpień 17$\frac{1}{4}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 10. Marca.

Pszenica 65—82 tal.

Żyto na Marzec 51$\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 50$\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Maj Czerwiec 50$\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec 50$\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 36—38 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 46—57 tal.

Olej rzepiowy na Marzec i Marzec Kwiecień 13$\frac{1}{12}$ tal., na Kwiecień Maj 12$\frac{7}{24}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Maj Czerwiec 13$\frac{1}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec 13$\frac{1}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 12$\frac{11}{12}$ tal.

Olej lniany 12$\frac{5}{6}$ tal.

Okowita na Marzec i Marzec Kwiecień 17$\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj 17$\frac{5}{8}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec 17$\frac{11}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec 18$\frac{1}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień 18$\frac{5}{12}$—$\frac{11}{24}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 10. Marca 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4$\frac{1}{2}$	—	101$\frac{1}{2}$
„ z roku 1859	4$\frac{1}{2}$	—	107$\frac{3}{4}$
„ z roku 1856	4$\frac{1}{2}$	—	102$\frac{3}{4}$
„ z roku 1853	4	—	99$\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	3$\frac{1}{2}$	—	90$\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3$\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	4$\frac{1}{2}$	—	102$\frac{1}{2}$
dito „	3$\frac{1}{2}$	88$\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3$\frac{1}{2}$	—	93$\frac{1}{4}$
dito dito	4	—	101
dito Pruss Wschodnich	3$\frac{1}{2}$	—	89$\frac{7}{8}$
dito Pomorskie	3$\frac{1}{2}$	—	91$\frac{7}{8}$
dito dito	4$\frac{1}{4}$	101	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	103$\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	3$\frac{1}{2}$	—	98
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	97$\frac{1}{2}$
dito Szląskie	3$\frac{1}{2}$	93	—
dito Pruss Zachodnich	3$\frac{1}{2}$	—	88$\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	98$\frac{1}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	96	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	100$\frac{3}{4}$
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	—	109$\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	93

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
3. Marca	— 1,3°	+ 2,0°	27" 1"' 5""	Poł. wsch.
4. „	— 5,0°	— 1,0°	27" 6"' 0""	Półn. zach.
5. „	— 5,0°	— 1,0°	27" 11"' 2""	Półn. zach.
6. „	— 6,8°	+ 0,3°	27" 10"' 3""	Poł. wsch.
7. „	— 2,0°	+ 4,4°	27" 8"' 8""	Poł. wsch.
8. „	+ 1,5°	+ 8,3°	27" 10"' 2""	Poł. wsch.
9. „	+ 0,0°	+ 9,0°	27" 10"' 6""	Południow